

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## MUNDUROWI URATOWALI ŻYCIE

Data publikacji 05.06.2017

**Dzięki właściwej oraz szybkiej reakcji suwalskich policjantów uratowana została 17-latką, która chciała skoczyć z balkonu. Dziewczyna trafiła pod opiekę lekarzy. Szczęśliwie zakończyły się z kolei intensywne poszukiwania kobiety, która prawdopodobnie chciała popełnić samobójstwo. Miliccy policjanci odnaleźli zaginioną nie dopuszczając do tragedii. Cała i zdrowa trafiła pod opiekę rodziny i specjalistów. Kilkakrotnie również dzięki natychmiastowej reakcji i skutecznym działaniom lubuskich funkcjonariuszy nie doszło do tragedii. Również poznańscy policjanci uratowali mężczyznę, który chciał targnąć się na swoje życie.**

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Suwakach, wczoraj około godziny 21.30, otrzymał zgłoszenie, że na jednym z suwalskich osiedli najprawdopodobniej dziewczyna chce odebrać sobie życie. Informację o dziwnie zachowującej się 17-latkę przekazał policjantom kryminalnym, którzy pełnili służbę w rejonie zdarzenia. Zaalarmowani funkcjonariusze natychmiast pojechali we wskazane miejsce. Zauważyli tam młodą kobietę, która siedząc na barierce balkonu, krzyczała w kierunku swojego chłopaka, że nie chce już żyć.

Mundurowi sprawnie podjęli interwencję chcąc uratować dziewczynę. Jeden z policjantów prowadził nieustającą rozmowę z 17-latką, chcąc odwieść ją od zamiaru popełnienia samobójstwa, natomiast drugi, natychmiast udał się do mieszkania w którym przebywała młoda kobieta. Widząc, że dziewczyna chce skoczyć, mundurowy niezwłocznie podbiegł do 17-latki, złapał ją pod ramiona i wniósł do mieszkania. Policjanci bezpiecznie przekazali młodą kobietę pod fachową opiekę lekarzy.

Dzięki szybkiej interwencji funkcjonariuszy nie doszło do tragedii.

\*\*\*

1 czerwca br. kilka minut po godzinie 13 do Komendy Powiatowej Policji w Miliczu zgłosiła się mieszkanka Zdun i powiadomiła o zaginięciu swojej 57-letniej matki, mieszkanki powiatu milickiego. Kobieta przekazała policjantom informację, z której wynikało, że kilka godzin wcześniej wyszła ona z jednego z milickich sklepów i poszła w nieznanym kierunku. Córka poinformowała też, że jej matka ostatnio nie czuła się dobrze i może podjąć próbę targnięcia się na własne życie.

Mając to na uwadze policjanci natychmiast przystąpili do intensywnych działań zmierzających do jak najszybszego ustalenia miejsca pobytu zaginionej kobiety. Funkcjonariusze rozpoczęli patrolowanie ulic i wszelkich miejsc gdzie mogłaby przebywać. Policjanci sprawdzali też drogi wyjazdowe z Milicza i miejsce zamieszkania zaginionej.

Równoległe oprócz prewencyjnych funkcjonariusze prowadzili także ustalenia operacyjne, które to szybko przyniosły

oczekiwany skutek.

Już po kilkunastu minutach działań policjanci zauważyli poszukiwaną kobietę w pobliżu mostu na rzece Barycz i z uwagi na podejrzenie, że mogłaby z tego mostu skoczyć do wody, natychmiast zatrzymali kobietę.

Szczęśliwie została w porę odnaleziona przez policjantów i nic jej się nie stało. 57-latkę funkcjonariusze przekazali pod opiekę zaniepokojonej sytuacją córki, która zabrała ją do szpitala na konsultacje.

\*\*\*

W piątkowy wieczór, 02.06.br., dyżurny wschowskiej policji otrzymał informację o tym, że w jednym z mieszkań we Wschowie młoda kobieta chce popełnić samobójstwo. Z relacji zaniepokojonej matki wynikało, że jej córka chce zażyć dużą ilość lekarstw. Roztrzęsiona zgłaszająca stała na chodniku przed blokiem do mieszkania, gdzie miała leżeć nieprzytomna córka. Policjanci po wejściu do lokalu zauważyli młodą kobietę leżącą na kanapie, która w żaden sposób nie reagowała, nie dawała oznak życia. Obok niej leżały puste opakowania po tabletkach przeciwbólowych. Policjanci wschowskiej prewencji - st. sierż. Rafał Wolny i st. post. Tomasz Pawlicki - nie czekając ani chwili dłużej zaczęli działać. Podjęli czynności przedmedyczne, które doprowadziły do wybudzenia 19-latki. Po sprawdzeniu parametrów życiowych, ułożeniu w pozycji bezpiecznej, za pomocą podanych płynów wywołali torsje. Po kilku minutach przybyło pogotowie ratunkowe udzielając młodej kobiecie dalszej pomocy medycznej i transportując do szpitala. Dzięki skutecznym czynnościach ratowniczych wschowskich mundurowych udało się zapobiec tragedii młodej kobiety i jej rodziny.

W ostatnią sobotę, 03.06.br., dyżurny zielonogórskiej policji odebrał telefon od nieznanego mu mężczyzny, który oświadczył, że ma dość problemów i zamierza odebrać sobie życie. Dyżurny skierował na miejsce dzielnicowych sierż. Dariusz Puchalską i sierż. Piotra Czubę, jednocześnie sam nie przerywał kontaktu z desperatem chcąc zająć go rozmową, a jednocześnie dać czas policjantom na dotarcie na miejsce. Jak się później okazało, ta taktyka się sprawdziła i policjanci zdążyli z pomocą. Dzielnicowi z Babimostu natychmiast ruszyli na miejsce i rozpoczęli poszukiwania desperata. Dzięki dobremu rozpoznaniu swojego rejonu, a także tego, że mężczyzna był im znany osobiście, odnaleźli go w ustronnym miejscu w rejonie ogródków działkowych. Gdy zbliżyli się do 32-latka, zauważyli, że mężczyzna ma na szyi zaciśniętą cienką linkę, i że zaczyna tracić przytomność. Natychmiast podbiegli i odcięli sznur, a następnie poluzowali pętlę i udzielili mu pierwszej pomocy. Gdy 32-latek odzyskał przytomność, uskarżał się na ból gardła i szyi. Policjanci ułożyli go w pozycji ułatwiającej mu oddychanie, poinformowali o wszystkim dyżurnego, a ten wezwał karetkę pogotowia. Zdesperowany mężczyzna, podczas interwencji policjantów zachowywał się spokojnie i tłumaczył mundurowym, że do tak desperackiego kroku skłoniły go kłopoty rodzinne. Po chwili na miejscu pojawiła się karetka i lekarz zdecydował o przewiezieniu mężczyzny do szpitala.

\*\*\*

Wszystko działo się w niedzielę 4 czerwca br., kiedy to pracownica Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego odebrała telefon, w którym rozmówca poinformował ją, że dokonał samookaleczenia i zamierza popełnić samobójstwo, po czym zakończył rozmowę. Jak się wkrótce okazało, mężczyzna telefonował z terenu powiatu złotowskiego.

Natychmiast po otrzymaniu tej informacji asp. sztab. Jarosław Ciężki skontaktował się z pracownicą Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego wypytyując szczegółowo o przebieg rozmowy z mężczyzną, ustalając fakty, które pozwoliły zawęzić obszar poszukiwań desperata. Próbował również nawiązać kontakt z mężczyzną, lecz jego telefon znajdował się poza zasięgiem.

Dzięki znajomości topografii terenu oraz doświadczeniu dyżurnego asp. sztab. Jarosława Ciężkiego, który na podstawie szczątkowych informacji w bardzo krótkim czasie podjął decyzję, gdzie prawdopodobnie należy szukać mężczyzny, udało się zapobiec tragedii. Niezwłocznie w wytypowane przez oficera dyżurnego miejsce zostali skierowani policjanci prewencji, którzy kilkadziesiąt minut po zgłoszeniu znaleźli zdesperowanego 34-latka.

Decyzja o prowadzeniu poszukiwań w rejonie Głomska okazała się jak najbardziej słuszna i trafna. Zaangażowani w poszukiwania mężczyzny policjanci rozpytywali mieszkańców miejscowości, a ustalone fakty przekazywali asp. sztab. Jarosławowi Ciężkiemu, który na tej podstawie ustalił miejsce pobytu mężczyzny. Na szczęście policjanci odnaleźli 34-latka zanim zdołał podjąć tak desperacki krok.

Mieszkaniec gminy Zakrzewo, dzięki szybkiemu działaniu złotowskich funkcjonariuszy jest już bezpieczny. Znajduje się w

szpitalu pod opieką lekarzy.

(KWP w Białymstoku, KWP we Wrocławiu / KWP w Gorzowie Wlkp. / KWP w Poznaniu / ig / mw)



st. sierż. Rafał Wolny - KPP Wschowa



st. post. Tomasz Pawlicki - KPP Wschowa



sierż. Daria Puchalska i sierż. Piotr Czuba - KMP Zielona Góra



st. post. Hubert Wojciechowski - KP Rzepin

